

**Piotr Kociszewski, Joanna
Wyleżalek, Armin Mikos von
Rohrscheidt, Piotr Zmyślony,
Przemysław Buryan, Ewa
Malchrowicz-Moško**

**Zainteresowanie seniorów turystyką
oraz ich udział w turystyce
kulturowej**

Turystyka Kulturowa nr 5, 78-85

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Gnieznienskie Forum Ekspertów Turystyki Kulturowej

Pytanie 40

Zainteresowanie seniorów turystyką oraz ich udział w turystyce kulturowej

Piotr Kociszewski, UW, Warszawa

Żyjemy w świecie, który zmienia się i przeobraża na naszych oczach, także w kwestii demograficznej. Istotnym elementem rewolucji demograficznej jest intensywne starzenie się ludności, które pociąga za sobą problemy i wyzwania niemal we wszystkich obszarach życia społecznego, gospodarczego i politycznego. Jednocześnie to właśnie w osobach starszych dostrzega się potencjalnych konsumentów usług, w tym także usług turystycznych. Naturalne może wydawać się zainteresowanie seniorów właśnie turystyką kulturową, ze względu na jej szerokie spektrum oraz dostępność.

Czy z Państwa perspektywy (badań, doświadczenia organizacji turystyki, obserwacji) da się dostrzec realne zainteresowanie seniorów turystyką? Czy można mówić o czynnym udziale seniorów - w szeroko pojętej - turystyce kulturowej? W jakich jej formach turyści seniorzy w Waszej opinii uczestniczą najchętniej? Czy można zaobserwować częstsze niż przed kilkukilkunastu laty dostrzeganie tej grupy wiekowej ze strony organizatorów i dedykowanie jej konkretnych produktów i oferty? Na jakie elementy należy zwracać uwagę konstruując ofertę turystyki kulturowej dla osób starszych?

Odpowiedzi

dr Joanna Wyleżalek, WSTiJO, Warszawa

Wydaje się, że problematyka dotycząca aktywności turystycznej osób starszych nie jest często podejmowanym tematem badawczym. Autor pytania - Pan Piotr Kociszewski jest zapewne znawcą zagadnienia ponieważ badał je w swojej pracy doktorskiej i szczerze mówiąc chwala mu za to, ponieważ w tej dziedzinie badawczej występuje niewystarczająco wypełniona przestrzeń.

Nie będę tutaj zapewne innowatorem w dziedzinie analizy zagadnienia, jeśli zwrócę uwagę przede wszystkim na statystycznie złą sytuację finansową osób starszych w Polsce.

Utrzymujące się nadal, od przełomu ustrojowego w naszym kraju, zróżnicowanie dochodowe wpływa na wysokość emerytur i rent. Funkcjonowanie wielu osób starszych na poziomie minimum socjalnego praktycznie eliminuje tę statystycznie dużą grupę seniorów z wielu społecznych aktywności, w tym również z uprawiania turystyki lub, w najlepszym przypadku, determinuje formę aktywności turystycznej.

Przypomnieć należy, że najniższe renty i emerytury wynoszą w Polsce 799,18 zł, po waloryzacji, której wskaźnik wynosi 4,2% będą wynosić 832,74 zł. Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy wyniesie 999,29 zł a świadczenie przedemerytalne 977,65 zł.

Świadczenia poniżej 1000 zł otrzymuje w naszym kraju ponad 3 mln. osób. Średnia emerytura, która oczywiście jest zdecydowanie zawyżona w rezultacie wliczania w średnią emerytur osób prominentnych (podobnie jak w przypadku średniej płacy), wynosić ma 1927,70 zł, a renta 1458,80 zł. Oczywiście są to kwoty brutto.(patrz. m.in. www.info.wyborcza.pl). Sytuacja taka budzi moje szczerze oburzenie zarówno jako człowieka

jak i badacza mechanizmów władzy i funkcjonowania systemów społecznych. Tę uwagę pozwolę sobie jednak w tym momencie pozostawić na marginesie i spróbuję ustosunkować się do meritum - otóż od początku mojej pracy w WSTiJO w Warszawie powstało pod moim kierunkiem kilka prac badawczych analizujących aktywność turystyczną emerytów i rencistów.

W pracach tych badani respondenci deklarowali głównie wyjazdy wypoczynkowe z rodziną, nieco rzadziej ze znajomymi. Pytani o miejsce wypoczynku wskazywali Polskę, niewielki odsetek wyjeżdża poza granice kraju, co uzasadniają przyczynami finansowymi. Zdecydowanie najwięcej osób starszych wyjeżdża tylko raz w roku, nieco mniej dwa razy w roku. Osoby starsze cenią sobie najbardziej walory przyrodnicze oraz ciszę, kolejno pojawiają się walory kulturowe.

Ciekawym jest, że wskaźniki powyższe nie zmieniają się na przestrzeni lat w sposób zasadniczy. Osoby starsze stale wskazują na bariery finansowe jako podstawowy powód ograniczający ich zagraniczną aktywność turystyczną, najczęściej wyjeżdżają też z rodziną albo/i do rodziny. W świetle prezentowanych deklaracji respondentów narzuca się wręcz "klasyczny" motyw babci i dziadka opiekującego się wnuczętami w okresie wakacyjnym. Potwierdzają to również, prowadzone przez studentów, badania preferencji wypoczynkowych dzieci, które równie często wskazują rodziców jak i dziadków jako ulubionych towarzyszy podróży. Zdecydowanie w Polsce aktywność turystyczna osób starszych różni się od aktywności turystycznej ich rówieśników w krajach bogatszych (Anglia, Niemcy, Francja, Holandia itd.), co można zaobserwować nie prowadząc systematycznych badań empirycznych. Wystarczy w sezonie urlopowym wybrać się w Polsce do miejsca cenionego kulturowo czy do znanego kurortu wypoczynkowego żeby spotkać liczne grupy emerytów anglo-, francusko- lub niemieckojęzycznych.

Wycieczki polskich emerytów poza granicami naszego kraju są zdecydowaną rzadkością - być może poza turystyką religijną, zwłaszcza w okresach uzasadnionych historycznie np. po śmierci Jana Pawła II. Sytuacja ta związana jest oczywiście z chrześcijańską tradycją Polski i założyć można, że jeśli osoby starsze wyjeżdżają na wyjazdy zagraniczne to będą to relatywnie najczęściej wyjazdy o charakterze religijnym, pielgrzymkowym (piszę, że można założyć ponieważ nie posiadam jednoznacznych danych na ten temat).

Konkludując uważam, że postulat badań nad preferencjami turystycznymi i ofertą turystyczną skierowaną do osób starszych w świetle procesu starzenia się społeczeństwa jest w pełni uzasadniony. Pamiętać należy jednak, że spory odsetek osób starszych nie ma możliwości na pełną partycypację w życiu społecznym, z turystyką włącznie. W wielu innych przypadkach forma aktywności turystycznej zdeterminowana jest zasobnością portfela i założyć należy, że brak istotnych zmian w polityce społecznej w naszym kraju doprowadzi do pogłębiania się istniejącej tendencji, co w połączeniu ze specyfiką procesów demograficznych może stać się faktem już w niedalekiej przyszłości.

dr Armin Mikos v. Rohrscheidt, KulTour.pl, Poznań

Moja Poprzedniczka dokładnie wyliczyła już główne czynniki wpływające na aktywność turystyczną emerytów, przez co czuję się zwolniony z tego obowiązku. Ograniczę się zatem do (oczywistego) podpisania pod jej wnioskiem: że nie da się prognozować ani tym bardziej organizować turystyki dla seniorów (polskich czy europejskich) bez uwzględnienia statystycznej sytuacji ekonomicznej tej grupy ludzi, i – rzecz jasna, także – bez nawiązania do drastycznie pogarszających się prognoz w tym zakresie.

Z drugiej strony, rozpatrując wskazany w pytaniu problem dostrzegania uwzględniania tej grupy konsumentów turystyki, należy zwrócić uwagę na tak zwane podróże socjalne (czy turystykę socjalną). Od dawna jest ona postrzegana nie tylko jako szansa rozwoju turystyki masowej i podtrzymania aktywności starszego pokolenia i innych socjalnie słabszych grup

społecznych, ale nawet jako dokonująca się w konkretnym aspekcie życia realizacja praw ludzkich czy obywatelskich. Zainteresowanych pogłębieniem wiedzy w tej tematyce można odesłać do dokumentacji i raportów organizacji, w tym międzynarodowych, specjalizujących się w tym segmencie turystyki, jak Międzynarodowe Biuro Turystyki Socjalnej (BITS) z siedzibą w Brukseli [www.bits-int.org]. Między innymi w świetle tych analiz i zestawień należy przyjąć, że mamy do czynienia z sektorem dysponującym znacznym potencjałem (tak w odniesieniu do ilości potencjalnych konsumentów oferty, jak i różnorodności akceptowanych przez nich produktów), a zarazem – dodatkowo, już choćby z powodów demograficznych - charakteryzującym się już od pewnego czasu stabilnym wzrostem. Jednocześnie traktowanie potrzeby zapewnienia powszechnego dostępu do turystyki przez partie polityczne i rządy szeregu państw Unii Europejskiej (m.in. Francji, Włoch, do niedawna także Portugalii i Hiszpanii) jako poważnego wyzwania natury nie tylko społecznej, ale i stricte politycznej, już od dłuższego czasu skutkowało aktywnym udziałem sektora publicznego tych państw w organizacji turystyki socjalnej. Deklarowanym celem jest przy tym z reguły zwiększenie dostępu do turystyki dla wszystkich grup społecznie słabszych, lub przynajmniej dla jednej konkretnej grupy, której ten dostęp jest utrudniony z powodów ekonomicznych lub innych. Biorąc pod uwagę nasze spektrum zainteresowań można podkreślić, że turystyka socjalna przyczynia się do integracji społecznej, między innymi przez umożliwienie namacalnego kontaktu z własnym (wspólnym narodowi!) dziedzictwem kulturowym, ułatwia kontakt z innymi kulturami, w tym nie tylko z *nośnikami* ich (obcego) dziedzictwa, ale także z jego żywymi „*nosicielami*” - z ludźmi. Jeśli rozpatrywać fenomen turystyki socjalnej w odniesieniu do samej Unii Europejskiej, to dodatkowo należy docenić jej faktyczny wkład w kształtowanie tak bardzo brakującej europejskiej świadomości obywatelskiej (bez której szybkiego rozwinięcia Unia może mieć, w mojej opinii, problemy z przetrwaniem). Jeśli oferty turystyki socjalnej będą równocześnie spełniały kryteria turystyki zrównoważonej, w tym np. pod względem społecznym i ekologicznym (co można w miarę łatwo wyegzekwować, uzależniając dotacje i wszelkiego rodzaju wsparcie ze środków publicznych od spełnienia tych kryteriów) to może ona stać się ważnym narzędziem zrównoważonego rozwoju obszarów i społeczności. Kończąc ten wątek przytoczę przykład, wskazujący na ogromne możliwości, tkwiące w socjalnym sektorze turystyki. Francuska Krajowa Agencja ds. Bonów Wakacyjnych (ANCV - www.ancv.com), działająca od ponad 30 lat (bo od roku 1971) tworzy oferty dla młodych ludzi, nie posiadających ustabilizowanych stosunków pracy, dla rodzin z dziećmi, ale też dla licznej grupy emerytów i rencistów. W roku 2005 odnotowała ona obroty na poziomie ok. 1 mld EUR, a jej bony akceptowało ponad 130 tysięcy podmiotów, w tym sieci hoteli, biura podróży, linie lotnicze oraz wielkie (jak paryski Luwr) i regionalne muzea, znaczące zabytki, organizatorzy licznych eventów (w tym koncertów i wizyt w kinach). Jak widać z ostatnich elementów tego wyliczenia, jej spektrum zainteresowań ewidentnie obejmuje interesujące nas aktywności turystyczno-kulturowe, licznie włączane w proponowane produkty. Dane tej organizacji za 2012 ukazują nie tylko wielkość jej zaangażowania i wpływ na ruch turystyczny (wynika z nich, że 200 tysięcy osób w całości sfinansowało swoje wakacje z wykorzystaniem emitowanych przez nią bonów, a dalsze 4 miliony użyło ich do częściowego pokrycia kosztów podróży), ale i na inny interesujący fakt: otóż 40% jej beneficjentów nie odbyłoby w ogóle wakacji bez jej wsparcia. Myślę, że to jest droga niedalekiej już przyszłości także dla aktywnych turystycznie seniorów, która z istotnym wsparciem państw będzie realizowana niezależnie od (a może właśnie z powodu) dalszego słabnięcia ekonomicznej pozycji tej grupy społecznej. Wszystko to w imię sprawiedliwości społecznej czy tak ważnej właśnie na naszym kontynencie idei zasypywania lub redukcji podziałów między poszczególnymi warstwami w ramach poszczególnych społeczeństw.

Co do motywacji podróży seniorów, pozwolę sobie na nieco odmienną opinię, niż ją wyraziła dr Wyleżalek. Otóż jestem zdania, że tak charakterystyczne dla dzisiejszego

pokolenia polskich emerytów silne ukierunkowanie na turystykę pielgrzymkową może z czasem ulec zmianie. Kolejne pokolenie emerytów (dziś mniej więcej 55-latków) może mieć już inne relacje do religii, zwłaszcza w jej wymiarze instytucjonalnym oraz inne wzorce jej praktykowania, a już pokolenie dzisiejszych 45-latków, do którego sam należę, z pewnością jeszcze inne... Jeśli więc turystyka ukierunkowana na walory i tematykę religijną (bo zainteresowania tego rodzaju w tym pokoleniu w dużej mierze pozostaną), to raczej ta określana mianem religijno-poznawczej (por. mój artykuł w tym numerze TK), niż ta pielgrzymkowa.

Co do innych preferencji, to przypuszczam, że przyszli polscy seniorzy będą starali się na emeryturze powielać te wzorce zachowań turystycznych, do których przyzwyczaili się w trakcie aktywnego życia zawodowego, rzecz jasna - w zależności od posiadanych środków. Zatem: jeśli turystyka kulturowa, to głównie miejska lub popularna eventowa, natomiast z innych - ta typowo wypoczynkowa i raczej bierna (stacjonarny odpoczynek np. nad morzem, niekoniecznie jednak na polskim wybrzeżu). To ostatnie nie jest z góry przesądzone głównie z tego powodu, że za niewiele lat na przykład tunezyjskie czy bułgarskie kurorty mogą okazać się po prostu tańsze, co w połączeniu z tanimi przelotami i znacznie bardziej stabilną, niejako „gwarantowaną” pogodą będzie argumentem przesądzającym o wyborze miejsca wakacji. I w tym przypadku rodzimą ofertę mogłaby jakoś ratować przemyślana polityka turystyczna państwa, dotującego np. socjalne podróże turystyczne w zależności od ich krajowej (lub europejskiej, ale realizowanej z zachowaniem jakichś mechanizmów wzajemności między państwami). Ale to już pieśń przyszłości, choć ze strony instytucji plany i strategiczne przymiarki można zaczynać tworzyć już dziś, by znów nie obudzić się na pozycji przegranego, który nie pomyślał w porę.

Piotr Kociszewski, UW Warszawa

W swoich publikacjach prezentuje pogląd, że turystyka seniorów jest to forma turystyki, którą można wyróżnić ze względu na:

- cechy uczestników (określony wiek uczestników – zgodny z tzw. progiem starości) lub przynależność do określonej grupy społecznej (kryterium wieku społecznego – fakt stania się emerytem lub rencistą),
- specjalnie dedykowaną seniorom ofertę turystyczną (dostosowaną do potrzeb i możliwości potencjalnych uczestników).

Pod tym pojęciem dedykowanej seniorom oferty turystycznej należy rozumieć wszystkie produkty turystyczne, które są przygotowywane z myślą o seniorach i dla seniorów, a więc dostosowane do ich potrzeb, preferencji i możliwości.

Powołując się na szkołę łódzką (Kaczmarek, Stasiak, Włodarczyk 2010) można stwierdzić, że produkty turystyczne obecne na rynku tworzą dwie zasadnicze grupy. Są to odpowiednio produkty proste (produkt rzecz i produkt usługa), a także produkty złożone, występujące na dwóch poziomach integracji (produkt impreza, produkt wydarzenie, produkt obiekt, produkt szlak, produkt obszar). Analizując ich charakter oraz złożoność można stwierdzić, że oferta turystyczna dla seniorów będzie występować przede wszystkim jako produkt impreza, a więc zgodnie z przedstawioną wcześniej definicją – w formie pakietu minimum dwóch usług turystycznych objętych wspólną ceną. Praktycznym przykładem produktu imprezy może być więc każdy wyjazd pakietowy, w którym mogą uczestniczyć seniorzy, począwszy od najprostszych wycieczek 1-dniowych, poprzez wyjazdy kilkudniowe aż po pobyty wczasowe. Warto jednak zaznaczyć, że oferta turystyczna dla seniorów może przyjmować także charakter produktu usługi, gdy jej istotą jest pojedyncza usługa turystyczna, np. usługa przewodnicka dedykowana spacerom podczas spacerów po danym mieście. Elementem oferty turystycznej (uzupełnieniem dla imprezy lub usługi) mogą być również produkty rzeczy, np. w formie wydawnictw lub pamiątek adresowanych do seniorów.

Oferta turystyczna dla seniorów jest ciekawym przykładem wspomnianej już wcześniej ewolucji związanej z postrzeganiem osób starszych jako klientów. Istotą tej ewolucji jest przejście z poziomu oferty „także dla seniorów” (jednej z wielu grup odbiorców) w stronę oferty turystycznej „tylko dla seniorów” (jako głównej grupy odbiorców).

dr Piotr Zmysłony, UEP, Poznań

W lutym 2012 roku członkowie Studenckiego Centrum Badań Turystycznych EXPLORERS działającego przy Katedrze Turystyki Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu (którego jestem opiekunem naukowym), przeprowadzili badania mające na celu identyfikację potrzeb seniorów z Poznania i jego okolic w zakresie turystyki społecznej. Badaniu ankietowemu poddano grupę 90 osób w wieku od 55 roku życia, które mieszkają w Poznaniu i okolicach. Z uwagi na trudności w dotarciu do grupy docelowej zastosowano nielosowy dobór próby. Respondentami byli słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Poznaniu oraz m.in. członkowie klubów seniora i kół zainteresowań. Analizie poddano m.in. cel podróży, środki transportów, sposoby finansowania i trudności, jakie napotyka osoba starsza podczas wyjazdów turystycznych. Jest to oczywiście wyimek wiedzy na temat tego dynamicznie rozwijającego się rynku, niemniej myślę, że warto je przedstawić.

Na podstawie wyników badania można stwierdzić, że 92% respondentów podejmuje podróże w celach turystycznych. Szczegółowa analiza wykazuje, że odsetek ten jest wyższy wśród osób, które zadeklarowały przynależność do organizacji i kół zainteresowań (97,5%) niż wśród osób nienależących do takich organizacji (87,5%). Uczestnicy badania, którzy na pytanie o wyjazdy w celach turystycznych, udzielili odpowiedzi negatywnej, za główną przyczynę podali zły stan zdrowia (73%), brak środków finansowych (57%) oraz nieprzystosowany transport do potrzeb osób starszych (42%). Aż 85% ankietowanych najczęściej podejmuje podróże (dalekie i bliskie) po Polsce. Dokładnie 34% zadeklarowało, że zwykle są to podróże zagraniczne. Stosunkowo niewielki odsetek osób (22%) podróżuje głównie niedaleko od miejsca stałego zamieszkania (podróże bliskie).

Jednocześnie respondenci poproszeni o wskazanie celów podejmowania podróży najczęściej odpowiadali: zwiedzanie (78%) i wypoczynek (72%). Dużo dalej uplasowała się rehabilitacja i poprawa zdrowia (27%) oraz pielgrzymki (17%). Aż 68% z respondentów najchętniej wyjeżdża latem, ale dużą popularnością cieszy się również pora wiosenna (45%), natomiast najmniejszą zimą (tylko 7%).

W przypadku podróży krajowych najchętniej odwiedzane są duże miasta, dużą popularnością cieszą się wyjazdy w góry. Oczywiście równie częstą destynacją jest polskie wybrzeże, praktycznie na całej rozciągłości. Warto też zwrócić uwagę na częste odwiedziny w miejscach kultu religijnego, głównie w Częstochowie czy Licheniu. Celem podróży osób starszych są też uzdrowiska. Wśród respondentów pojawiały się również odpowiedzi dotyczące podróży po Wielkopolsce i okolicach Poznania. Z kolei za granicą ankietowani seniorzy odwiedzali najczęściej Czechy (29,4% respondentów), Niemcy (19,6%), a także Litwę, Włochy, Grecję i Egipt (po 11,8%). Kraje sąsiednie są najczęstszym celem podróży zagranicznych ankietowanych (80,4%).

Seniorzy najczęściej podróżują z własną rodziną lub grupą zorganizowaną (odpowiednio 51% i 44%) oraz z osobami z kół, organizacji czy stowarzyszeń, do których należą (33%). Jednocześnie są to na ogół podróże ok. siedmiodniowe (40%), mniejszą popularnością cieszą się zarówno wyjazdy dłuższe, rzędu 7-14 dni (27%) jak i te jednodniowe bez noclegu (26%). 31% wyjeżdża na wycieczki organizowane głównie przez Uniwersytet Trzeciego Wieku oraz domy i kluby seniora, a 25% korzysta z oferty biur podróży. Warto zaznaczyć, iż 44% ankietowanych organizuje swoje wyjazdy samodzielnie. Dziewięć na dziesięć osób zadeklarowało, że wyjazdy turystycznie finansuje z własnych środków. W 15% przypadków koszty pokrywa rodzina, a tylko 8% korzysta z różnego rodzaju dofinansowań

(najczęściej z ZUSu i NFZ). Odpowiadając na pytanie o najczęściej wykorzystywaną bazę noclegową, 55% osób wskazało na domy wycieczkowe i ośrodki wczasowe, z których najczęściej korzystały osoby o dostatecznej bądź trudnej sytuacji ekonomicznej. Na drugim miejscu uplasowały się pensjonaty (32%), na trzecim hotele (28%). Jeśli chodzi o środki transportu to zdecydowana większość korzysta z autokarów (67%), a także samochodów i pociągów (odpowiednio 37% i 36%).

Radość jest główną korzyścią płynącą z podejmowania podróży turystycznych. Wskazało ją aż 68% respondentów. Na kolejnych miejscach znajdziemy wiedzę (53%) i możliwość oderwania się od trosk życia codziennego (45%), które są najistotniejsze dla osób w wieku 55-60 lat, oraz poprawę stanu zdrowia (43%), która jest najważniejsza dla osób powyżej 76 roku życia. Najistotniejszą trudnością w podejmowaniu podróży turystycznych respondentów są: zbyt wysokie ceny usług turystycznych (25,3% dostrzega tą trudność jako spotykaną przynajmniej od czasu do czasu), niedopasowanie ofert turystycznych do możliwości osób starszych np. zbyt szybkie tempo zwiedzania, nieprzygotowanie pilotów (15,66%) oraz niewystarczająca liczba organizacji społecznych wspierających udział osób starszych w turystyce (10,84%). Na dalszych miejscach znalazły się takie trudności jak mało interesujące oferty i brak pełnej sprawności uniemożliwiającej korzystanie z turystyki. Powyższe trudności były zarazem mało istotne lub nieistotne dla porównywalnej liczebnie pozostałej grupy respondentów. Jako najmniejszą przeszkodę uznano lęk przed podróżowaniem (37,35% rzadko lub w ogóle niespotykana trudność) lub obawę przed reakcją innych (26,51%).

Odnosząc się do pojawiających się w poprzednich wypowiedziach kwestiach związanych z turystyką społeczną warto wskazać, że tylko 5% respondentów przyznało, iż korzystało z programów wspierających finansowo udział osób starszych w turystyce, natomiast aż 60% z takowych nie korzystało, a co trzeci ankietowany nawet o takich nie słyszał. Wśród propozycji dla organizatorów turystyki dotyczącej usprawnienia obsługi osób starszych i poprawy jej jakości, respondenci wskazywali na niższe ceny ofert poparte odpowiednią reklamą i zachętą do podróżowania, specjalne zniżki dla seniorów, rozbudowane plany wycieczek z opisem odwiedzanych miejsc, lepsze dostosowanie transportu do ich potrzeb oraz dostosowanie tempa i warunków technicznych zwiedzania (sprzęt nagłaśniający dla przewodników) do ich możliwości.

Przedstawiając wyniki badania korzystałem z publikacji, którą polecam: Ratajczak Z., Przewoźny A., Popyt na produkt turystyczny seniorów, w: P. Gryszel (red.), Turystyka społeczna. Stan i perspektywy rozwoju w Polsce i Republice Czeskiej, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, Wydział Ekonomii, Zarządzania i Turystyki w Jeleniej Górze, Jelenia Góra 2012.

Przemysław Buryan, GSW Gniezno

Jakkolwiek podanie dokładnej liczby seniorów uczestniczących w turystyce kulturowej jest niemożliwe bez szczegółowej analizy danych wewnętrznych biur podróży, to istotne wnioski wyciągnąć można po obserwacji grup wyjeżdżających na wycieczki objazdowe. Ich uczestników dałoby się w większości określić jako seniorów. Zapewne przyczyny tego stanu rzeczy są różne. Składają się na nie zarówno większy strach i bezradność uniemożliwiająca osobom starszym podróżowanie indywidualne, ale – z drugiej strony – także większe i bardziej świadome zainteresowanie dziedzictwem kulturowym. Osoby należące do grona seniorów są spragnione odwiedzania wiodących atrakcji turystycznych świata zarówno ze względu na istotne ograniczenia (m.in. paszportowe i ekonomiczne), które uniemożliwiały im to w latach wcześniejszych, jak i ze względu na świadomość uciekającego czasu i malejących szans na zobaczenie wszystkiego, co w dorobku kulturowym ludzi najważniejsze. Określiłbym to mianem kulturowej zachłanności, w tym jak najbardziej pozytywnym znaczeniu. Z moich obserwacji czynionych w trakcie obsługi egzotycznych, objazdowych

wypraw kulturowych wynika, że osoby młodsze uczestniczące w takich wyjazdach są ukierunkowane tak na emocje związane ze zwiedzaniem monumentów jak i na inne doznania, nienależące do tej grupy. Poza realizacją programu liczy się dla nich integracja, elementy rozrywki, kwestie dotyczące gospodarki i życia mieszkańców odwiedzanych krajów, a więc elementy kultury w jej najszerszej definicji. Starsze osoby ukierunkowane są zdecydowanie bardziej na szczegółowe poznanie zaplanowanych zabytków. Niech będzie to więc odpowiedzią na to podstawowe pytanie. W mojej opinii osoby starsze zdecydowanie w większym stopniu niż młodsze są świadomymi odbiorcami oferty turystyki kulturowej. Ponownie można by dywagować na temat poziomu utożsamiania seniorów jako turystów kulturowych przez nich samych, jednak z punktu widzenia zadanego tematu kwestia ta wydaje się już mniej istotna.

Niestety poziom przygotowania oferty wyjazdów objazdowych dla osób starszych jest w moich oczach często wręcz przygnębiający. Nie licząc kilku biur ukierunkowanych na seniorów, poważni organizatorzy podróży sprawiają wrażenie nieświadomych kto tak naprawdę jest odbiorcą ich oferty. Zdarza się bowiem zdecydowanie za często, że rozpiętość wiekowa w trakcie intensywnej wycieczki objazdowej oscyluje w okolicach 70 lat. Narzucane w takich sytuacjach przez osoby młodsze tempo zwiedzania jest zbyt szybkie i niekomfortowe dla osób starszych, nierzadko borykających się z problemami zdrowotnymi. Biura nie nastawiają się na przygotowywanie grup pod kątem wieku podróżnych. Nie byłoby przecież problemem zorganizowanie dwóch równoległych wyjazdów, podzielonych w oparciu o to właśnie kryterium. Istotnym problemem w ramach tej kwestii jest też system sprzedaży ofert turystycznych w naszym kraju, który opiera się na pośrednictwie prowizyjnym. Osoby pośredniczące nastawiają się w wielu przypadkach jedynie na zarobek, a nie na obiektywne doradztwo. Poinformowanie osoby starszej o trudności danego programu i kondycji potrzebnej do jego komfortowego przemierzenia łączy się z możliwością utraty zainteresowania i jednocześnie – dla nich samych - sporej, szczególnie przy wyjazdach egzotycznych, sumy wynagrodzenia. Organizatorzy zatem, zwłaszcza ci działający na szeroka skalę, nie zwracają uwagi na potrzeby seniorów. Nie przygotowują specjalnej wersji programu, która pasowałaby do możliwości fizycznych tej grupy turystów. Ten właśnie wyznacznik, a więc intensywność programu, powinien być kluczowy przy tworzeniu tego typu ofert.

Ostatnia kwestia dotyczy formy turystyki kulturowej, która jest szczególnie popularna wśród osób starszych. Sami seniorzy często nie są świadomi bycia częścią tego ruchu. Nie utożsamiają więc też siebie z jakąś jego szczególną formą. Ogólnie więc nazwałbym ją turystyką kulturową dziedzictwa historycznego, która w wielu sytuacjach może mieć silne zabarwienie turystyki sentymentalnej.

Z racji braku dostępu do szczegółowych danych, wszystkie powyższe uwagi są wynikiem moich własnych obserwacji i przemyśleń.

Ewa Malchrowicz-Moško, AWF Poznań

Zgadzam się z moimi przedmówcami, zwłaszcza w kwestiach niedostosowania ofert turystycznych do potrzeb seniorów. Jak powszechnie wiadomo, jesteśmy obecnie społeczeństwem, które "się starzeje", a kiedy, jak nie na emeryturze można tyle podróżować (o ile fundusze na to pozwalają). Bardzo nośnego hasła "zachłanność kulturowa" użył Przemysław Buryan, wydaje mi się jednak, że polskich turystów-seniorów można nazywać raczej turystami kulturowymi "z przypadku". Co z tego, że programy wycieczek dla seniorów często są bogate w różne elementy kulturalne. Odnoszę wrażenie, że bardzo często akurat polskim emerytom jest obojętne, dokąd pojedą. Ważne, aby było ich na to stać. A pojedą tam, gdzie zaproponuje im Gminny Ośrodek Kultury czy Klub Seniora. I jeśli pojedzie tam Stasiu i Kazia. Obojętne, czy będzie to Kraków, Gdańsk czy Zakopane. Seniorzy "biorą to, co daje

im się na tacy", być może również dlatego, że rzadko są odważni i niezależni przy planowaniu swoich podróży. Wolą bezpieczną podróż, którą ktoś za nich przygotowuje. I tu pojawia się kwestia samoświadomości turystów kulturowych. Zgodnie z wieloma ich istniejącymi definicjami powinni oni jednak w jakimś stopniu charakteryzować się świadomością, dokąd jada, po co, co chcą zobaczyć i z czym z wycieczki wrócić. Podróż kulturowa powinna zaspokajać jakieś określone potrzeby. Nie każda osoba, która weźmie udział w jarmarku jest turystą kulturowym, jak podkreślał w ostatnich tygodniach na naszym Forum dr hab. Marek Nowacki. Bardzo trudno zatem badać turystykę kulturową wśród seniorów, gdyż w tej kategorii wiekowej granica określająca, czy ktoś jest już turystą kulturowym, czy nie - jest wyjątkowo płynna i niewyraźna.